

Królowie życia – Kombi

Pomiędzy sceną a hotelem
Wtulony w trasy płytki sen
Wciąż czekam w poczekalni sławy
Ciągłe nie słysząc słowa „wejść”
Tak mnie uczyli od małego
Tylko wygrana liczy się
Hej, mamó, mamó będę gwiazdą
Jak wolno spełnia się ten sen
Królowie życia mówią tak
Królowie życia on i ja
Co z nas zostanie parę nut
Na wietrze pył więcej nic
Zostanie po nas kilka krążków
W tandetnym magazynie płyt
Na taśmie telerecordingu
Koncert co kiedyś nam się śnił
Moja gitara połatana
W obcych kapelach będzie grać
Stary autobus z sztyldem grupy
Na złomowisku zgryzie rdza
Królowie życia mówią tak
Królowie życia on i ja
Co z nas zostanie parę nut
Na wietrze pył więcej nic
Królowie życia mówią tak
Królowie życia on i ja
Co z nas zostanie parę nut
Na wietrze pył więcej nic



